

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 20 Czerwca v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.
Sankt-Petersburg, dnia 13 czerwca.
(z Ruskiego Inwalida).

WIADOMOŚĆ OD WOJSKA DZIAŁAJĄCEGO.

Wiadomość od Korpusu oblegającego pod Braito-
wem od dnia 22 do dnia 29 maja.

Roboty około oblężenia pod Braito-
wem ciągle od dnia 22 do 24go maja; podwó-
nemi przykopami doszły do kontraskarpu, a
od 25 do 26go zaczęte spuszczenie się do fosy
przez galeryę minową. Z twierdzy nieprzyjacieli
przez noc całą silnie utrzymywał strzelanie, a ze
dniem całą swą natężył uwagę, rozwinięszy ogień
po lewey warowni, działał tak skutecznie, że wa-
rownia ocalona od zburzenia jedynie rozważnemi
z zimną krewią rozporządzeniami majora okopu,
podpółkownika Dena i jego pomocnika, Andri-
jewskiego, majora półku 35go strzelców; przy tém
zdarzeniu podporucznik kazańskiego półku piesze-
go Udom z odwagą prawdziwie nieustraszoną trzy-
mał się w warowni ze swymi podjazdami strzel-
ców i tym sposobem sprawił, że można było po-
robić naysposobniejszą w niej poprawę.

W nocy na 28my maja, prawie spuszczenie
się galeryą minową znacznie posunięte; w ciągu
tej doby ze wszystkich baterii frontu naszego at-
taku najmocniejsze trwało strzelanie; nieprzyja-
ciel odpowiadał z wieczora i do północy ze wszyst-
kich dział twierdzy, które pozostały jeszcze nie-
zbitemi; ale od północy do świtu działanie z twier-
dzy było nader słabe, a z dniem całkiem prawie
ustało; w ogólności przez ciąg tych dni na wszy-
stkich bateriach frontu naszego ataku robione by-
ły potrzebne naprawy i strzelano do twierdzy mniej
lub więcej słabo, stosownie do okoliczności i o-
gnia nieprzyjacielskiego, wymierzonego na nasze ro-
boty. Przez cały ten czas z naszej strony zabito:
porucznika półku pieszego permskiego Dragomi-
rowa, chorążego półku pieszego kazańskiego Do-
brograjewa i 17 szeregowych; ranieni: porucznik
ufińskiego półku pieszego Mozalewski, 6go półku
pionierów kapitan Żukanow, porucznik inżenie-
rów Kaulbars i podporucznik półku pieszego ka-
zańskiego Palenko, tudzież 79 ludzi rang niższych.

Flotylla, dla wiatrów przeciwnych, nie mia-
ła zdarzenia działać do dnia 29go, lecz tego dnia
zupełnie zerwała komunikacyą twierdzy Braito-
wa z prawym brzegiem Dunaju; 6 statków pod do-
wództwem kapitana 2giej rangi Riazanowa i brze-
gową baterią podpółkownika Makalińskiego, od-
ciągając uwagę twierdzy, ułatwiły 16stu statkom
pod dowództwem walecznego kapitana 1szej ran-
gi Zawodowskiego uderzyć na flotyllę turecką i
zniszczyć ją prawie zupełnie. W tém zdarzeniu
wzięto 4 szalupy, 7 łodzi kanonierskich, członów na-
czelnika nieprzyjacielskiej flotylli, z banderą, z
ważnemi papierami i z artylleryą; i dalsze statki
rozgromione, pobite i na mieliznę zapędzone, a
6ciu tylko statkom udało się skryć do Maczyna.
Strata z naszej strony, dzięki Najwyższemu, do-
chodzi tylko 10 ludzi zabitych i ranionych.

Działanie 3go Korpusu pieszego.

D. 27 maja wykonane zostało świetne prze-
ście Dunaju pod wsią Satunowem, w bliskości turec-

kiej twierdzy Isakcz. Wszystkie trudności, jakie
wystawiało przedsięwzięcie tak śmiałe, pokonane
zostały wytrzymałością, odwagą i jednomyślnością
naszych wojowników, a uwieniczone nayspełniej-
szem powodzeniem.

Niższy-Dunaj stawił zawsze wielkie trudno-
ści do przeprawy, dla rozległości błotnistej jego do-
liny, w roku terazniejszy niezwykajnie wiel-
ka, równa z brzegami woda, bardziej jeszcze po-
większyła te trudności i wymagała wczesnego
chwycenia się skutecznych środków do zrobienia
grobli, więcej 5ciu wiorst ciągnącej się. Robota
ta poruczona była Jenerał-Majorowi inżynierów
Rupertowi. Brygada pionierów, do 2ch tysięcy
rang niższych gtey dywizyi piechoty i 1000 mie-
szkańców, co dzień do niej użytych było, i do
postawienia mostów przez łachy (hirty) i stru-
mienię do Dunaju wpadające. Nakoniec po nad-
zwyczajnych pracach i trudnościach, d. 25 ma-
ja grobla została doprowadzona aż do wód Dunaju.
Ale roboty te musiały koniecznie zwrócić u-
wagę nieprzyjaciela, który, korzystając z dogo-
dnego na prawym brzegu położenia miejsca, o-
krył wojskami i warowniami góry, pod które-
mi jedynie mogło bydź dokonane przeyscie. Głó-
wna jego bateria, 9cio-działowa, znajdowała się
na prawem skrzydle jego pozycyi, u samey posa-
dy góry; w lewo od niej wzniesiona była wiel-
ka reduta i dwie inne baterie, uzbrojone działa-
mi wielkiego kalibru, działały wzdłuż koryta Du-
naju, wielką zajmując przestrzeń. A żeby z nadzieją
skutku dokonać przeyscia, trzeba było przeciwko
tym nowym przeszkodom przedsięwziąć stosowne
środki. Wielka, 25ciodziałowa bateria, założona
została naprzeciw prawego skrzydła nieprzyjaciel-
skich pozycyi; oddziałowi flotylli Dunajskiej,
pozostawey pod dowództwem kapitana 2giej ran-
gi Pananiotti w Izmailu, a złożoney z 8miu łodzi
kanonierskich i 4ch iol, rozkazano było przyspie-
szyć przybycie do miejsca przeprawy, również
przybyło do tego miejsca 26 statków kupieckich
i wielka liczba łodzi Zaporozców, którzy nie
dawno powrócili do poddaństwa Rossyi.

Na skutek danej dyspozycyi, o godzinie 3ciej
z północy d. 27 maja, z naszej baterii zaczęła się
mocno kanonada, która, przy pomocy strzelania
z dział twierdzy, przymusiła do umilknięcia
baterie tureckie, które utrudniały przeprawę.
Tym czasem wojska nasze bez ustanku przejeż-
dzały na drugi brzeg na statkach kupieckich i
małych łodziach żarliwych Zaporozców, pomimo
bystrości biegu Dunaju i mocnego ognia nieprzy-
jacielskiego.

Część brygady strzelców i gtey dywizyi piechoty
półki Alexopolski i Kremienczucki pod naczelnic-
twem dowódcy dywizyiynego Jenerał-porucznika
Bartolomeja 1go i Naczelnika Sztabu 3go korpusu
Jenerał-majora Xiecia Gorczakowa, w prędkim
czasie przybiły do brzegu przeciwnego, uszedł-
szy wzdłuż jego przeszło wiorstę głębokiemi
błotami, wojska te, pod głównem dowództwem
Jenerała piechoty Rudziewicza, zostające opano-
wały wzgórze, zajmowane przez nieprzyjaciela,
który, ustępując stanowczemu natarciu wojsk
naszych, puścił się w ucieczkę, zostawiając zwy-
cięzcom w zdobyczy 2 obozy i 20 dział na bateriach

W tymże czasie wyleciał na powietrze proch, w jednym z nich złożony.

Strata nasza w tym dniu w ranionych i poległych dochodzi do 112 ludzi. W liczbie pierwszych jest dowódzca Flotyli kapitan 1ey rangi *Pananiotti*, który pomimo tego nie przestawał dowodzić i w tém zdarzeniu ważne okazał przysługi; tudzież Adjutant Naczelnika sztabu 3go korpusu porucznik *Kleygels*.

Do liczby naczelników woysk, którzy zwrócili na siebie szczególniejszą uwagę, należą: Naczelnik Głównego Sztabu 2giey Armii Jenerał-adjutant *Kisielew*. Dowódzca 2giey brygady 9tey dywizyi piechoty Jenerał-major *Helwich*, jako też Koszowy, który powrócił Rossyi Zaporozców Półkownik *Hladkoy*, a który własną zimną odwagą, przytomnością umysłu i czynnością, był przykładem dla swoich Kozaków.

Naczelnik woysk Tureckich (których było do 15,000), Hassan hasza Isakczyński cofnął się do twierdzy Isakczy; przedmieście jej i twierdza Tulczy zapalone przezeń zostały. Wieczorem tegoż dnia woyska nasze zbliżyły się do twierdzy na wystrzał z dział, opanowawszy wszystkie polowe fortyfikacye.

D. 23, woyska 3go korpusu ciągle się przeprowadzały na prawy brzeg Dunaju; d. 29 zbliżone do Isakczy odebrały wiadomość, że załoga pod dowództwem *Hassana* i *Ejub* baszów gotowa jest kapitulować, a 3ogo w przytomności Cesarza Jęzomości rzeczywiście poddała się przez kapitulacyą; obudwu baszom, którzy przyniesli klucze od twierdzy i całej załozdy, która broń złożyła, Naywyżey dozwolono powrócić do swoich rodzin. 75 dział, 18 chorągwi, znaczna ilość zapasów wojennych i żywności dostały się w ręce zwycięzców. O godzinie 2 z południa Murumski półk piechoty, z rozwiniętymi chorągiewkami i biciem w bębny, poprzedzany od obudwu baszów wszedł do twierdzy. Mieszkańcy spokojnie zajmowali się sprzedażą i zwyczajnymi swymi zatrudnieniami.

D. 31 maja przednia straż i Kor-de Batal 3go korpusu rozpoczęły zaczepne działanie ku Babadagu i w kierunku do Kiustendzi jako też Czarnych-Wód. Babadag, opuszczony przez Turków, zajęty został przez straż przednią pod wodzą Jenerał-Porucznika *Ridigera*, d. 1 czerwca. Tymczasem oddziały woysk pod naczelnictwem Jenerał-Poruczników: *Bartolomeja*, *Uszakowa* i *Xięcia Madatowa* wysłane zostały dla opasania Tulczy, Maczyna i Hirsowa. Pierwsze z tych twierdz rzeczywiście opasano d. 1 i 2 czerwca. Główna kwatera była d. 31 maja w obozie blisko Isakczy; 1go czerwca pod wioską *Frikaczi*, 2go i 3go pod Babadagem.

Od wyładowującej wyprawy przeciwko twierdzy Anapie.

Po porażce nieprzyjaciela d. 18 maja, twierdza Anapa była trzymana w ścisłej blokadzie. W małej tylko liczbie pokazywali się Gorale; lecz d. 28 maja kupa ich, okrywszy góry i pola, otaczające Anapę, zrobiła napady. Załoga twierdzy, korzystając z tego zdarzenia, zrobiła także wycieczkę. Wielką zadano klęskę nieprzyjacielowi. Turcy zostali odciągnięci od twierdzy, wykłóci bagnetami i potopieni w morzu. Przyczem odebrano im jedno działo polowe z wozem prochowym i uprzężą. Uciekający brzegiem dognani zostali przez statek parowy i uzbrojone barkazy, od których znaczney doznali straty, i część załogi, odciąta od twierdzy, uciekła w góry. W tymże czasie Czarkiesowie zostali odparci, zupełnie rozproszeni i ścigani na 12 wiorst przez naszą piechotę.

W tej rozprawie raniono pięciu oficerów, a niższych rang w czasie wysyłania doniesienia było już do 70. Strata nieprzyjaciela jest bardzo znaczna. Czarkiesowie postradali jednego ze swoich Xiążąt, nazwiskiem *Temrjuka*.

Roboty około oblężenia pomyślane daley postępują; artyllerya nieprzyjacielska z atakowanych poligonów jest spędzona. Od morza, działania prze-

ciwko twierdzy odbywają się skutecznie; z 10 statków, pod nią znajdujących się, trzy zatopione wystrzałami.

Wice-admirał *Greigh*, chcąc, ile można, stać się panem pozostałych statków, wysłał od floty, d. 20 maja w nocy z przyjaźnym wiatrem nadbrzeżnym, uzbrojone statki wiosłowe, pod wodzą 53 ekipażu floty Kapitana-leytenanta *Niemtinowa*. Podniesiony księżyc odkrył załozde przedsięwzięcie naszego oddziału, który przyjęty był z twierdzy mocnym ogniem z dział i ręczney broni. Nie zważając na to, statki nasze, z przykładną odwagą pod gradem kul i kartaczów zahaczyły trzy statki, które, odciągwszy im rudle, wzięły na holowanie, i szczęśliwie doprowadziły do floty, będącej w przystani. Palisady, któremi otoczone były dalsze statki, nie dopóściły ich zabrać.

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 10 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Zdaje się pewną rzeczą, iż gabinet Cesarki przesłał zupełnie nowe instrukcyje Posłowi swemu w Stambule (Baronowi *Ottensfels*), z poleceniem użycia jak najsukuteczniejszych środków dla nakłonicenia Porty do uspokojenia Rossyi w jej założeniach przeciw Tureckiemu Rządowi. Internuncyusz ma razem przedstawić Reis-Effendemu, iż gdyby Dywan nie chciał przychylić się do przełożen Dworu Cesarskiego; Porta niech się nie spodziewa żadney pomocy ze strony Austrii, która chce się zupełnie neutralnie w niniejszym wojnie zachować, jakkolwiek okropce skutki mogłyby z niej spłynąć na Państwo Ottomaniskie.

— Dnia 11 —

Podług odebranych tu doniesień z Turcyi, znikła wszelka nadzieja pokoju na Wschodzie. Porta zdecydowała się do wojny. Taka była odpowiedź Reis-Effendego, po odebraniu Manifestu i Deklaracyi ze strony Rossyjskiej. Zaczynają się domyslać, iż środki odporu, tajemnie przysposobione przez W. Sułtana, są nierównie większemi, niż z początku mniemano.

— Dnia 12 —

Dziś rozeszła się pogłoska, iż Porta skłonna jest do przyjęcia wszystkich warunków traktatu Londyńskiego, a lubo nie urzędowego w tej mierze nie ogłoszono, wieść ta jednak miała pomyślny wpływ na cenę papierów naszych.

TURCYA.

Stambuł d. 31 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

W tej chwili oświadczyła Porta, iż życzy sobie bytności Posłów Francuzkiego i Angielskiego, dla układania się względem Grecyi na zasadzie traktatu z d. 6 lipca. Reis-Effendi przesłał Posłowi Niderlandzkiemu wezwanie w tej mierze do rzeczonych Posłów. Wreszcie panuje tu zupełna spokojność, i co godzina spodziewają się ogłoszenia odpowiedzi Porty na Deklaracyą wojny ze strony Rossyi. Projekt tej odpowiedzi znajduje się już u Mustego.

Od granic tureckich 2 czerwca.

Donoszą z Sarajewa, iż przybyły tam w tajemnym zleceniu Sułtana Kapiszy (Kommissarz) kazał zwołać wszystkich Kapitanów i duchownych Chrześcijańskich, i zalecił im, aby wszyscy Kapitanowie Bośni utrzymywali wszystkich Muzułmanów w takim stanie, iżby natychmiast mogli udać się tam, gdzie Kommissarz lub Basza wskaże. Niektórzy Kapitanowie w Sarajewie otrzymali rozkaz wyścia spiesznie z wojskiem ku Drina w okolice Zwornika dla obrooy granic Bośni od Serwii; inni Kapitanowie mają składać korpus obserwacyjny. Część tego woyska ma zostawać pod dowództwem Silistara Kapiszy-Baszy *Mechmeda Agi* z *Bihaco*. Arcy Biskup w Sarajewie, trzey Biskupi, Archimandryci i inni znajdujący się tam duchowni, musieli wykonać przysięgę na wierność Sułtanowi, i obowiązać się wstrzymywać lud od wszelkiego rozruchu i odstrychnienia się od Porty. Obdarzono

ich potem kosztownymi futrami i pieniędzmi. Wójna z Rossyą strwożyła Turków; ci, którzy są z tej strony Unna wzbraniają się udać w pochód, będący zaś w środku Bośni okazują większe posłuszeństwo, i pośpieszyli nad rzekę Drina.

List od granic Bośni wyraża: „Nadszedł rozkaz Wezyra Bośniyskiego z Sarajewa, aby 8,000 wojska przepравиło się przez Drinę i zgromadziło się na równinie Messweyskiej, blisko twierdzy Serwiańskiej Szabacz; lecz Serwianie oświadczyli, iż nie dopuszczą przeyscia wspomnioney rzeki. Coraz bardziej braknie żywności w Belgradzie i innych twierdzach pogranicznych Serwiańskich, tak dalece, iż żołnierze Tureccy, stojący na osadzie, muszą pracować u Serwian za szczupłą zapłatę po 20 parów (10 gr. pol.) na dzień; pierwsi zaś broń swoją poczęści przedali. Niedostatek ten pochodzi ztąd, iż Serwianie, którzy dawniej obowiązani byli dostarczać *in natura* żywność do twierdz, teraz z rozkazu Baszy Belgradzkiego dają natomiast pieniądze, za które niechęć dostawiać żywności. Nadto, wojsko w twierdzach Serwiańskich jest bardzo źle ekwipowane, i zagęściło się zbiegostwo, jak zwykle czyni w podobnym razie niekarne wojsko Tureckie. Często jadą gońcy wysłani od Wezyra Bośniyskiego z Sarajewa do Wezyra Serwiańskiego w Belgradzie, i nawzajem. Rzeka Drina, stanowiąca granicę między Bośnią i Serwią, jest zobustron osadzona wojskiem Bośniyskiem i Serwiańskiem we wszystkich miejscach przeprawy. Muzułmanini w Bośni lękają się powstania Montenegrinów (Czarnogórców) przeciw Porcie.”

Gońiec Smyrneński z d. 17 maja zawiera następujące wiadomości z Syra pod d. 7 maja: „Słychać iż Kolokotroni i Griwa zostali uwięzieni z rozkazu Prezesa Grecyi; nie mógł bowiem tego odmówić wielu osobom, które w najmocniejszym sposobie wystawiły zdrożne postępowanie obu wspomnianych dowódców.”

Wysłani ze Stambułu Biskupi Grecy mieli przybyć do Patras.

Słychać, iż Porta obojętnie przyjęła Deklaracyą wojny ze strony Rossyyskiej. Reis Effendi, u którego właśnie natenczas był Pan Ottenfels, Internuncyusz Austriacki, złożył spokojnie odebrane listy, i posłał je Wielkiemu Wezyrowi.

ANGLIA.

Londyn dnia 8 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Pan Malcolm popłynie na 74-działowym okręcie *Wellesley* dla objęcia dowództwa na morzu Śródziemnym, w miejscu Pana Codringtona.

Hrabia Aberdeen miał dziś naradę z Xiążęciem Wellingtonem w wydziale skarbowym. Hrabia Mohke Poseł Duński, Lord Heytesbury, Pan Peel i Lord Douglas, mieli czynność w wydziale spraw zagranicznych.

Niektóre gazety tutejsze doniosły, iż kanclerz skarbowy myśli zaciągnąć 4 miliony funtów szterlingów (160 milionów złotych polskich) nowej pożyczki, w jednej połowie od banku, a w drugiej od osób prywatnych. Gazeta *Gońiec* ogłasza tę wiadomość za bezzasadną.

Hrabiowie Villaflor, Sampaio, Taipa, oraz Jenerałowie Saldanha, Xavier, i Stubbs, popłyną d. 12 b. m. do Portugalii, w towarzystwie Marszałka Palmella.

FRANCYA.

Paryż dnia 10 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Król Jmé, przybywszy onegdaj z *St. Cloud* do tutejszey stolicy, udał się do Kościoła *S. Germana* na nabożeństwo, jako w uroczystość Bożego Ciała, i o godzinie 11 był na processyi, odprawionej przez kilka ulic do *Luvru*, a zamtąd na powrót do Kościoła. Przewodniczył potem Monarcha na Radzie, a wieczorem pojechał znowu do *St. Cloud*.

Hrabia de la Ferronnays, syn naszego Ministra spraw zagranicznych, został mianowany Ad-

jutantem Xięcia de Mortemart, i w tém znaczeniu wyjechał do głównej kwatery N. Cesarza Rossyyskiego.

— Dnia 12 —

Dnia 10 b. m. po południu, Marszałek, Margrabia Lauriston, Wielki Łowczy i Par Francyi, tknięty apoplexyą, zakończył życie, przyjąwszy wprzód Święte Sakramenta, w domu swoim na placu *Vandôme*. W ostatnich chwilach życia otaczali go krewni i towarzysze broni, Marszałkowie Xiążęta: Reggio i Raguzy.

Lord Cochrane przybył onegdaj z *Southampton* do tutejszey stolicy.

PORTUGALIA.

Oporto dnia 24 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dziennik *Diario do Porto*, umieścił mnóstwo nominacyj na urzędników Junty i inne miejsca. A. J. Cajola, mianowany został gubernatorem wojennym prowincyi *Minho*, w *Braga*. Urządzenie policyjne wzywa do spokojności i zaniechania wszelkiej zemsty i pokrzywdzeń.

Względem najnowszych wypadków następujące jeszcze możemy udzielić wiadomości: D. 15 odebrano tu dekret, kassujący kilku półkowników. Pomiędzy oddalonymi znajdował się półkownik 6 półku piechoty w *Oporto*. Gubernator, obawiając się, aby żołnierze nie przeciwili się usunięciu swego półkownika kazał go we własnym mieszkaniu aresztować. Żołnierze dowiedzieli się o tém w koszarach. Wysłano kapitaną z prośbą do półkownika, aby stanął na ich czele. Wahał się on z początku, i powiedział, iż jeszcze nie mówił z dowódcami innych półków; lecz żona go zachęciła: czyliby hańbę i więzienie przenosił nad sławę i walkę. Przyniosłszy mu pałasz i kapelusz, dodała: iż nie przedtem powinien powrócić dopóki nie wykrzynał Królem *Don Pedra IV*. Połączył się więc z swym półkiem, i udał się do wielkich koszar na *Ovidio*, w których stoi 15 i 54 półk na leży. Podczas narady półkowników, pokazał się Gubernator konno przed koszarami; lecz, gdy go nie wpuszczono, powrócił. Dnia 17, schronił się z około 150 żołnierzami policyjnymi i kilku oficerami. Wkrótce potem huk dział oznajmił, iż pięciu Półkowników się połączyło i utworzyło radę wojenną. Pierwszym działaniem ich było oddanie troni ochotnikom i milicyi, którą im niedawno odebrano; są oni teraz policyą miasta. Po południu ogłoszono wiadomą deklaracyą.

Byli Gubernator w *Oporto* stanął z kilku żołnierzami policyjnymi i z milicyą w *Canevezes*, o 10 mil od tutejszego miasta. Wysłano przeciw nim podpółkownika *Abren* z mocnym oddziałem; nim ten jednak przybył, Gubernator pierchnął: pozostali atoli żołnierze mężnie się bronili i w sztuki zostali porabiani. W tych trzech prowincyach jeden tylko półk 12 liniowy nie jest pomiędzy sobą zgodny. Sześć kompanij oświadczyło się za *Don Pedrem*, a 4 za *Don Miguelem*; do ostatnich należy półkownik i chorążowie. Kapitan i kilku żołnierzy usiłowali odebrać chorągwie. Półkownik kazał dać ognia, a Kapitan i jeden żołnierz zostali zabici; kilku zaś raniono. To się stało w *Amarante*.

Lizbona d. 28 maja.

Gazeta tutejsza z dnia 24 b. m. umieściła następujące obwieszczenie Jeneralnego Intendenta policyi: „Intendentura policyi otrzymała wiadomość, iż rozmaite osoby dostają z *Oporto* drukowane i pisane odezwy, i przechowują je u siebie, zamiast, co by je miały oddać władzom dla zniszczenia ich, jak zasługują. W skutku tego wzywają się wszyscy, pod karą postępowania jakby przeciw podejrzanym, aby złożyli te papiery władzom miejscowym, w przeciągu 24 godzin. Zaleca się oraz, iżby nikt nie przyjmował do siebie osoby, niemającej przyzwoitego paszportu.”

Fregata, wysłana do zamknięcia miasta *Oporto*, zawinąwszy do tamecznego portu, połączyła się ze stronnikami *Don Pedra*.

Bank Lizboński oświadczył *Don Miguelowi*,

na żądanie, aby dostarczył rządowi pieniędzy, iż kasy jego są próżne.

Policya tutejsza rozkazała sędziemu w *Aveiro*, aby rozpoczął śledztwo przekupstw, zaszytych podczas wyboru Prokuratorów municypalnych.

H I S Z P A N I A. Madryt dnia 27 maja.

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać, iż Infant Portugalski *Don Miguel* przybędzie z Królową, matką swoją, do tutejszej stolicy, jeśliby zamysły jego nie wzięły pomyślnego skutku.

Donoszą z *Saragossy*, iż na krótki czas przed wyjazdem Królestwa Ichmość ztamtąd, Monarcha nasz podpisał umowę z Francją, względem zupełnego wyścia wojska francuzkiego z Hiszpanii. Z *Barcelony* donoszą o odkryciu nowego spisku i uwięzieniu kilku znakomitych osób, między którymi ma być Gubernator.

Vice-Hrabia *St. Priest*, Posel francuzki, przybył do tutejszej stolicy. Pan *Beaurepaire*, który dotąd był sprawującym interessa francuzkie, pozostanie w urzędzie sekretarza poselstwa. Słychać, iż Infantowie *Don Carlos* i *Don Francisco* otrzymali od Króla Jmci wezwanie, aby się udali do *Vittoria*.

Od niejakiego czasu rozchodzi się tu pogłoska, iż Maurowie szturmem opanowali *Ceute*. Wojskowi, znający położenie miejsca, zapewnniają, iż to być może, gdyż okopy twierdzy w bardzo złym były stanie. Miejsce to dotychczas było sobie samemu zostawione, wojsko nie było płatne, a żywność bardzo trudna i droga, ponieważ, z powodu korsarzów, nie można jej było dostarczać.

— Dnia 28 —

Dnia 25 b. m. przybył tu nadzwyczajny gońiec, i (jak słychać) przywiózł nader ważne listy, o których treści nic jeszcze urzędowego nie ogłoszono.

Mówią, iż Król nasz każe się koronować ze zwykłą w innych krajach okazałością.

Na wyspie *Majorce* wybuchnęły rozruchy z powodu Intendenta *Negrete*, który dopuszcza się różnych zdróżności.

W *Kadyksie* spodziewają się przybycia okrętów z kosztownymi towarami, pod zastoną fregaty *Casilda*.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Niektóre Gazety doniosły, iż w Zjednoczonych Stanach północnej Ameryki, wybudowano okręt liniowy o 180 działach. Wiadomość ta jest bezzasadną. Największe terazniejsze okręty liniowe mają tylko 146 dział, a do tej liczby wchodzi małe 12funtowe moździerze, umieszczone w tyle okrętu na pokładzie, bo tam nie przeszkadzają obrótowi okrętu i dawaniu znaków. Okręt *Nelson* w *Portsmouth*, ma tylko 126 dział.

Sprowadzono do Anglii ogromne drzewo orzechowe, mające 36 stóp obwodu, znalezione blisko jeziora *Erie*, w Ameryce północnej. Krajowcy oddawali mu cześć, poczytując je za dawniejsze mieszkanie wielkiego ducha. W Anglii będzie wkrótce przedane przez licytacją. Według mniemania gazet tutejszych, można by w niem założyć bibliotekę; gdyż wydrążone obeymowałoby 3000 książek.

W Departamencie *Mozelli* bardzo obszerny prowadzą handel ukradkowy, a to za pomocą psów. Z ogłoszenia prefekta wykazuje się, iż w samym obwodzie *Saargemünd*, od 1 marca 1827 roku, do 1 marca 1828 roku, 58,277 psów z Francji przebiegło przez granicę, a to w celu przenoszenia to-

warów zakazanych. Z psów tych zabito przy powrocie do Francji 2,477, które razem 6,056 kilogramów (12,338 funtów) kontrabandy były niosły. Te więc 55,800 psów, które uszły baczości strażników celnych, przeniosły 140,000 kilogramów kontrabandy do Francji. Aby wprowadzeniu takowemu ile można zapobiedz, niewolno odtąd nikomu, mającemu jednego lub więcej psów przy sobie, opuszczać granicy Francuzkiej bez paszportu, który oddanym być musi w Prefekturze.

O G Ł O S Z E N I A.

Od Główno-Zarządzającego Departamentem Pocztowym obwieszcza się, iż z przyczyny nadzwyczajnego nagromadzenia się w miejscach pocztowych listów prostych (t. j. bezposytkowych, bezpieczętnych i nierewersowanych), które zostają nieoddane, z przyczyny niewynalezienia tych, do których one były adressowane, dla niewyraźności adressów, albo oddalenia się ich z tych miejsc, dokąd listy były posłane, na osnowie prawa o dziesięcioletniej dawności, i N a y w y ż e y u-
twierdzonego przez Jego Cesarską Mość dnia 3 kwietnia 1828 roku postanowienia Komitetu PP. Ministrów, przepisano po całym Państwie.

1) Wszystkie, otrzymane przed dziesięcią laty, to jest do 1818 roku, listy, które pozostają nieoddane, dla przyczyn wyżej wyrażonych, spalić.

2) Toż prawidło zachowywać i nadal, to jest w roku 1829 spalić te listy, które podpadają temuż artykułowi i pozostaną do roku 1819 i tak daley.

3) Dla ostrożności, azali nie znajdują się w takich listach jakiegokolwiek dokumenta, albo nawet pieniądze, potajemnie włożone, pierwsi wszystkie listy rozpieczętować, a jeżeli znajdą się pieniądze, przyłączyć je do Pocztowych dochodów, na tej osnowie, jak jest postanowiono o pieniądzach, objawionych na Poczcie, ale w przeciągu roku lat, zostających bez wydania: a jeżeli znajdą się dokumenta, tedy je natychmiast odesłać do Rządu Gubernialnego tej gubernii, z kąd przysłane, dla powrócenia tym osobom, od których były listy, albo ich następcom.

A dla zaradzenia nadal podobnemu nagromadzeniu się listów, nieodbitie jest potrzebną, ażeby osoby, posyłające listy, robiły adressa czyli zapisy, do kogo je posyłają, jak tylko można najwyraźniej i najdokładniej; w szczególności zaś, aby dokładnie zapisywały miejsce zamieszkania.

Od Główno-Zarządzającego Departamentem Pocztowym obwieszcza się, iż w przeszłym miesiącu maju, zaczęto się z Sankt-Petersburga wysyłać dyliżansów do Radziwiłłowa i na powrót, dla podania sposobu łatwiejszego odbywania podróży przyjeżdżającym do Rosyi zza granicy i dla dogodniejszej komunikacji pomiędzy sobą gubernij i miast, leżących na tym trakcie. Dyliżanse te chodzą przez Witebsk, Mohilew-Białoruski, Czernichow, Kijow i Żytomierz. Cena za miejsce w karecie z Sankt-Petersburga do Radziwiłłowa, lub na powrót 275 rubli assygnacyami. Z pierwszeństwem oddają się miejsca na całą drogę, a pozostałe wolnemi w wigilię wyścia oddają się stosownie do rachunku odległości. Również podług tego rachunku odległości można mieć na trakcie miejsca niezajęte w czasie przechodzenia dyliżansu. Od życzących sobie jechać przybiera się subskrypcya w Sankt Petersburgu w Kantorze Dyliżansów na Wielkiej-Morskiej, a w Radziwiłłowie u tamiecznego Pocztmistrza na objawionych prawidłach.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.